

Servis, Ona 2009

Ona, ona, ona

Siadam i wymyślälam sobie Ciebie

Mą dziewczynę piękną blond

Teraz zawsze chcesz czy nie chcesz zawsze będiesz przy mnie

Nie zostałem nigdy w mych marzeniach sam

Rano, dniem w południe i wieczorem

Jestes Ty a obok ja

Nie opuszczasz nawet mnie na chwilę

I tak mocno tulić będiesz, bo czuję ust twych smak

Pragnę jej, chce mieć dla siebie, dla siebie

Pragnę jej w mych snach

Widzę ją wśräd gwiazd na niebie, na niebie

Chcę być z nią

Bo to ona, ona, ona

Taka piękna i szalona

Tak to ona, ona, ona

Wymyślälona, wymarzona

Ona , ona , ona

Mija dzień i znäw się zbliża wieczär

Lecz ja wiem , nie będe sam

Będiesz ze mną przytulę Cię tak mocno

Nie puszczę aż poczujesz to co ja

Ja i Ty wpatrzeni tylko w siebie

Odpływamy hen do gwiazd

Teraz nikt mi tego nie zabierzę

Nie pozwolisz na to żebym znowu został sam

Pragnę jej, chce mieć dla siebie, dla siebie

Pragnę jej w mych snach

Widzę ją wśräd gwiazd na niebie, na niebie

Chcę być z nią

Bo to ona, ona, ona

Taka piękna i szalona

Tak to ona, ona, ona

Wymyślälona, wymarzona

Ona , ona , ona 2x

Bo to ona, ona, ona

Taka piękna i szalona

Tak to ona, ona, ona

Wymyślälona, wymarzona 2x

Ona , ona , ona 2x